PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Środa 24 maja 1916 roku. № 112.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Wojska austro-weg. na ziemi włoskiej.

Wiedeń. Urzędowo 23 b. m. **Na froncie włoskim:** Wojska nasze posuwają się obecnie także już po obu stronach doliny Sugana. Nieprzyjaciel opuścił w popłochu Borgo. W ręce nasze wpadła obfita zdobycz. Korpus gracki przekroczył granicę i ściga pobitego nieprzyjaciela. Fort włoski Verana znajduje się już w naszem posiadaniu. W dolinie Brenty jest w toku atak na pozycie nieprzyjacielskie pod Chiesą.

Liczba dział zdobytych od dnia 15 maja, podwyższyła się na **188.** Nasze hydroplany obrzuciły obficie bombami linję kolejową Sandona—Portguarro.

Na froncie rosyjskim i bałkańskim bez zmiany.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 22 b. m. **Na froncie francuskim:** Na wschód od Niuport patrol naszej piechoty marynarki wtargnął do francuskiego rowu strzeleckiego, zniszczył urządzenia obronne przeciwniwnika i powrócił z jeńcami: oficerem i 32 szeregowcami.

Na południo-zachód od Givenchy en Gohelle zdobyliśmy kilka linji pozycji angielskiej, na szerokości mniej więcej 2-ch kilometrów, odparliśmy nocne przeciwnatarcia, zabraliśmy do niewoli 8 oficerów i 220 szeregowców a łup nasz stanowią 4 karabiny maszynowe i 3 miotacze min. Przeciwnik poniósł wprost nadzwyczajne straty krwawe.

W okolicy Berry-au-Bac nie osiągnęło wyniku usiłowanie francuzów zaatakowania nas gazami, dokonane wczesnym rankiem.

Na lewo od rzeki Mozy wojsko nasze zdobyło szturmem pozycje francuskie na wschodnich wylotach wyżyny 304 i utrzymało je przeciwko ponawianym atakom nieprzyjacielskim. Obok wielkich strat krwawych, przypłacił przeciwnik porażkę 9 oficerami i 518 szeregowcami, których wzięliśmy do niewoli i pozostawił w naszych rękach 5 karabinów maszynowych. Nasza zdobycz z ataku na południowe zbocze wzgórza Mort Homme powiększyła się do liczby 13 dział i 21 karabinów maszynowych. Usiłowania nieprzyjaciela, aby odzyskać utracony teren, nie miały żadnego powodzenia tutaj ani w kierunku Chattancourt.

Na prawo od Mozy zaatakowali Francuzi kilkakrotnie i daremnie nasze linje w okolicy kamieniołomu (na południe od folwarku Haudromont) i na wierzchołku Vaux. Ale przy trzecim szturmie powiodło się im wtargnąć do kamieniotomu. Przez całą noc obustronna działalność artyleryjska w całym odcinku walki była nadzwyczaj gwałtowna.

Nasze eskadry lotnicze ponowiły wczoraj po południu z wielkiem powodzeniem widocznem swoje ataki na porty etapowe w Dunkierce. Po walce nieprzyjacielski dwupłatowiec spadł do morza. Dalsze 4 aeroplany były w walce napowietrznej zmuszone do wycofanie się z walki wewnętrz naszych linji.

Na froncie rosyjskim i bałkańskim: Sytuacja wogóle nie uległa zmianie.

W rocznicę wojny włoskiej.

Wiedeń. (BK.) Naczelny komendant armji arcyks. Fryderyk wysłał do armji rozkaz z okazji rocznicy wypowiedzenia przez Włochy wojny Austro-Węgrom. Po roku zdradzieckiego wypowiedzenia wojny, powiedziano w rozkazie, wybiła godzina, ataku, zemsty. „Żołnierze frontu połud. zachodniego! Nie zapominajcie w walce, że Włochy ponoszą winę przedłużenia wojny; pamiętajcie o ofierze krwi, którą ona kosztowała, uwolnijcie ojczyznę swą od intrnsów, zbudujcie monarchji także na południowym zachodzie granię, jakiej potrzebuje dla swego bezpieczeństwa na przyszłość".

Brak węgla we Włoszech.

Lugano. (BK.) Brak węgla zmusił kierownictwo włoskich, koleji państwowych do dalszego ograniczenia ruchu, następnie do wprowadzenia dalszej podwyżki cen biletów kolejowych i frachtów oraz do zaprowadzenia podadku od kart wolnej jazdy.

Nieugięta Grecja.

Ateny. (BK). Jeden z posłów zażądał w Izbie wyjaśnień w sprawie nieporozumień z entente. Minister Rhallis odpowiedział, że rząd nie może odpowiadać na nieuchronne starcia, które dlatego nie można uniknąć, ponieważ entente nie porzuca zamiaru zmuszenia Grecji do porzucenia neutralności, iżby się mogło posługiwać armją grecką. Energiczne oświadczenie ministra przyjęte zostało entuzjastycznymi oklaskami, całej Izby.

Samoloty tureckie nad Kairem.

Kairo. (BK.) Urzędowo: Dwa samoloty nieprzyjacielskie rzuciły 16 bomb, głównie na arabską dzielnicę miasta. Dwie osoby cywilne zostały zabite, 13 rannych 5 żołnierzy zostało zranionych.

Praca w podziemiach.

Warunki bytu narodu niewolnego, jakim był dotąd naród polski, na żadną chyba dziedzinę pracy publicznej nie wpływają tak ujemnie, jak na pracę polityczną.

Rząd rosyjski, wychodząc z założenia zniszczenia narodowości polskiej, w pierwszym rzędzie stanął do walki z myślącą politycznie częścią narodu. Nikt też takim prześladowaniom nie ulegał, jak stronnictwa polityczne, lub warstwy, które zdolne były do pracy twórczej w tym kierunku. Jako środka odstraszającego masy od pracy politycznej, użyto wypróbowanego środka terroru. Tysiące procesów politycznych, setki szubienic, zsyłek, niezliczone lata więzienia, wreszcie zohydzanie przez płatnych agentów pracy politycznej wytworzyły u nas jedyną w swoim rodzaju „cnotę" bezpartyjności.

Naród nasz, choć rozerwany, choć gwałtem do grobów wpychany, żył, przejawem jego życia była ciągła praca polityczna—pracy tej u nas nie prowadził jednak ogół obywatelski kraju—zbyt silna presja rządu odstraszała go od niej—pracę tę prowadziły nieliczne stosunkowo grupy tych, których pospolicie „zjadacze chleba" nazywali straceńcami, ci, którzy więcej niż inni odczuwali obowiązki swe względem społeczeństwa, a mniej obawiali się kar. W społeczeństwie naszem istniała praca polityczna, lecz kryć się musiała w podziemiach, pokryta mrokiem tajemnicy, unikająca światła dziennego. I zawsze tak było, że gdy zdawało się, iż satrapa zupełny tryumf święci—wychodził z mroków polskich czyn, by budzić śpiących, a czerwienią przelanej krwi i męką więzionych krzyknąć światu całemu: „żyjemy". Tak było i tak potąd będzie, dopokąd naród nasz nie wejdzie na normalne tory rozwoju, dopokąd nie otrzyma własnego bytu politycznego.

Badacze duszy narodu i jej dziejów twierdzą, że Polacy z natury swej nie zdolni byli do konspiracji, do spisku. Bieg wypadków i losy Polski wytworzyły jednak tę zdolność. Dziś argusowe oko żandarma nie umie przeniknąć cienia tajemnicy, otaczającego pracę polityczną stronnictw. Dziś terror i ściganie tej pracy wytwarza zapamiętanie się, upór, zdobywa nim poświęcenia a z nim razem wyznawców.

Konspiracyjność pracy stronnictw politycznych nie jest pożądana—utrudnia ona pracę, nie dozwala na prostolinijność dróg, zmusza do obierania specjalnych metod pracy, w ogromnej mierze utrudnia oddziaływanie na ma-

sy. Te wszystkie trudności, a w pierwszym rzędzie zasada, że prace dla dobra narodu winny być jawne wobec tego narodu i podlegać jawnej krytyce i dyskusji, powodowały fakt dążności stronnictw politycznych do ujawnienia się, o ile na to choć chwilowe okoliczności pozwalały. Dążność ta niejednokrotnie mściła się—ujawnienie choć częściowe pochłaniało setki ofiar. Jaskrawym tego przykładem są lata 1905—1908.

W czasie tej wojny z chwilą ustąpienia z granic Królestwa—rządu rosyjskiego, stronnictwa polityczne nie ujawniają się całkowicie. Wypadki wzbudzają ich aktywność—ich pierwszym obowiązkiem jest postawienie na szali losów w imieniu narodu jego żądań i praw, wyrażenie jego aspiracji. Smutne a krwawe doświadczenia przeszłości nauczyły nas jednak przezorności—praca stronnictw staje się głośniejszą—zdanie ich znamy, znamy ich liczbę, od czasu do czasu błyśnie nazwisko, nic więcej jednak ponad to. Ostatnie wystąpienia manifestacyjne w rocznicę majową dają pole do dalszego odsłonięcia rąbka konspiracji. Jednem słowem odczuwa się dążność do normalnego bytowania na wzór innych narodów. Czasy wojny i warunki bytu wojennego, w jakich żyjemy w tej chwili, stawiają trudne do rozwiązania kwestje. Z jednej strony działać stronnictwa polityczne muszą i to działać aktywniej, niż kiedykolwiek—stan wojny znowu nie daje im tych praw, jakie posiadają stronnictwa narodów, mających ustrój państwowy konstytucyjny. Q.

Pierwsze prace Macierzy.

„Kurjer Polski" podaje informacje wiceprez. Macierzy, prof. Kowalskiego o najbliższych pracach i zadaniach tej instytucji.

Przedewszystkiem więc troską zarządu będzie podniesienie poziomu oświaty w szkołach ludowych. Szkoły te, specjalnie zaniedbywane za czasów rosyjskich, wymagają poważnej reorganizacji. Na razie Zarząd Macierzy nie ma zamiaru zakładania nowych szkół, nie o to bowiem musi nam chodzić, abyśmy mogli imponować ilością szkół; ale, aby na pytanie, jakie są te szkoły, można było odpowiedzieć—dobre.

Obecnie szkoły ludowe nie mają ustalonych programów: postanowiono wykonać szereg prac teoretycznych, które, jako projekty i wzory, mogą posłużyć jako cenny materjał zarówno dla poszczególnych nauczycieli i kół Macierzy, jak też i dla ewentualnych czynników miarodajnych.

Drugiem zadaniem Macierzy jest wytworzenie wzorowych kadrów nauczycielstwa ludowego. Dziś sprawa ta bardzo źle stoi, to trzeba przyznać zupełnie otwarcie. Obecnie personel nauczycielski, w większości swej powołany przez administrację rosyjską, jest mniej niż zadawalający. O jakichkolwiek nowych metodach nauczania niema prawie mowy. Dorze jeszcze, o ile nauczyciele ci są o tyle sumienni, by nauczyć poprawnie czytać i pisać po polsku.

Zakładanie więc specjalnych kursów nauczycielstwa ludowego, rozwijanie i popieranie istniejących będzie pracą dla przyszłości niezbędną i niezwykle odpowiedzialną. Istnieją projekty kursów tymczasowych, któreby podniosły poziom fachowych wiadomości nauczycieli.

Po szkołach elementarnych ludowych przyjdzie sprawa systematycznego zwalczania analfabetyzmu wśród dorosłych. Dalej stoi również ważna sprawa szkół zawodowych; dla nich przeprowadzona będzie praca, podobna co do metody, jak i w stosunku do szkół elementarnych.

Na wykonanie tych pierwszych prac będzie potrzebowała Macierz znacznych funduszów — których narazie posiada niewiele.

Ofensywa przeciw Włochom.

Na kilka dni przed rocznicą zdradzieckiego wypowiedzenia wojny przez Włochy Austro-Węgrom (23 maja) wojska austro-węgierskie rozpoczęły ofensywę przeciw armji włoskiej, nie tam, gdzie największy szedł napór wojsk włoskich, tj. nad Isonzem, lecz w południowym Tyrolu, na terenie niezwykle trudnym, gdzie nadto Włosi zbudowali szereg silnych fortów, mających strzedz bram wpadu do północnej części ich kraju. Ofensywa austrjacka wydała niespodziewane rezultaty tak pod względem liczby jeńców i zdobyczy, jako też pod względem terenu. Przeszło 24.000 Włochów dostało się do niewoli austrjackiej, zdobyto 188 dział. Skrawek terenu na pograniczu tyrolskiem, który Włosi mozolnie, krok za krokiem zdobywali przez rok cały, stracili w ciągu kilku dni. Nie tylko to, wojska austro-węgierskie stoją tam dziś na ziemi włoskiej. Władze włoskie zarządziły ewakuację nadgranicznego pasa Włoch, ludność przenosi się na południe. Wstrzymano prywatny ruch towarowy na kolejach górnowłoskich. Okręgi Medjolanu, Padwy i Bergamo uznano za objęte sferą działań wojennych.

Znaczenie sukcesów austro-węgierskich ukaże się w należytem świetle, jeżeli się uwzględni niesłychane trudności terenu alpejskiego, na którym odbywa się zwycięski pochód. Należy bowiem pamiętać, że wojska muszą się tam wspinać na skaliste szczyty, wysokości przeszło 2.000 metrów i spędzać stamtąd przeciwnika, że na wysokości te transporto.

Sienkiewicz w okopach.

..A jeśliby się kto spytał, nie dziś czasu jubileuszowego, ale zawsze, kiedykolwiekbądź, który z autorów polskich w Legjonach jest najpoczytniejszy, kto otwarł krynice one przeczyste, w których w chwili postoju i spoczynku kąpie się dusza żołnierska, odpowiedź byćby musiała jedna tylko: Sienkiewicz,

I nie dziw, że tak jest, a nie inaczej, raczej dziwnemby było, gdyby to przodownictwo duchowe w okopie nie przypadło temu właśnie, który pierwszy uderzył tak cudnie w słowa.. stal, który tak żywo wskrzesił tradycje rycerskie, — że od książki jego ledwo oderwawszy się, przyszły żołnierz polski spieszył w strzeleckie szeregi.

Sienkiewicz nie jakimś trafem dziwnym i nie samem pięknem artystycznem opisów—ale tym duchem rycerstwa z kart jego mówiącym, ale tą ideą wojny nie dla wojny, lecz wojny o wolność i swobodę, o najwyższe dobra narodu, o niestracenie jednego, czego nigdy stracić nie wolno, o niestracenie honoru narodu stał się najumiłowańszym pisarzem Legjonów.

Przeszedł legjonista polski z Sienkiewiczem swoim wojnę całą. W Karpatach czytywał go i na Bessarabji; z pod Rokitnej pisał do domu: „noc po szarży spędziłem śpiąc na tomie „Listów z podróży" pod głową..." Kiedy zaś ku „Dzikim polom" szedł, to juścić nie były mu one ani obce, ani puste, bo ożywiło je Wołodyjowskiego żołnierstwo idealne, Azji szał i hetmańskie marzenia,—Basine kochanie.

Książeczki wy nasze małe, serdeczne!

Welinie przepyszny, zbrukany w cieniach ziemianek, pieszczony niezgrabnie a tkliwie ręką robotnika ongiś, a dziś sprawy polskiej żołnierza, uszlachconego w nowym krwią na tylu polach pisanego almanachu!

Tani druku Wawelberga w rękach estety, broszurko zielonawa „dodatku książkowego", ileż was przeszło i idzie z ręki podhalańskiego górala do rąk chłopa lubelskiego; ileż uronionych na postoju wykryły oczy wczytujące się w was uparcie, sylabizujące zaledwo wasze drobne litery i przez wzruszenie serdeczne odczuwające w was to, czem my dziś jesteśmy!

Sienkiewicz jest w Legjonach czytanym. To mało. Jest najbardziej czytanym i śmiało powiedzieć można, że bez woli swojej (bo cóż tu autorska wola znaczyć może) najpopularniejszym autorem Legjonów.

Gdyby zaś kto chciał wiedzieć, dlaczego tak jest, a nie inaczej—to nie przez co inne, a przez ów żołnierski instynkt prosty, przez owe braterstwo dusz: legjonisty i żołnierzyków polskich z lat „Potopu"... I przez to, że ta generacja, która dziś się bije i dziś walczy, wyżywiła dusze swoje na tej wierze mocnej, która z kart trylogji bije, na tem, co mówiło z książek owych i mówi po dzień dzisiejszy, że z każdej opresji nawę ojczystą nietylko praca organiczna sama, nie czekanie na zmiłowanie najeźdźcy, ale miecz, czy to będzie zerwikaptur Podbipięty, czy tylko śmigła szabelka Wołodyjowskiego, czy wreszcie, a dziś może najbardziej „puszki" ketlingowe najsnadniej wybawić mogą...

Tego chłopięta polskie nauczyły się z trylogji... i ta nauka w szesnastym roku życia kazała im iść w szeregi legjonowe z karabinem w garści, a z tomami ulubionego autora w... plecaku...

Stąd Sienkiewiczowych dzieł w okopach mnogość taka; a zarazem i pytanie otwarte: czy i o ile Sienkiewicz stał się Legjonów—współtwórcą?

W polu, w maju 1916. *W. Mondalski*

A. SOCZEK poleca dla dzieci letnie zabawki

wać trzeba ciężkie działa, amunicję i prowianty, co w skalistych Alpach jest wprost nadludzką pracą. A jednak wyszkolone w Karpatach, Czarnogórze i Serbji wojska austro-węgierskie pracę tę wykonują i pędzą nieprzyjaciela naprzód na jego własnej ziemi.

Że ofensywa austrjacka w Tyrolu nie jest jedynie demonstracją, lecz planową poważną akcją, dowodzą wspomniane wyżej zarządzenia władz włoskich, dowodzą głosy prasy włoskiej, domagającej się wzorem Francuzów, odciążenia frontu włoskiego przez podjęcie ofensywy na froncie macedońskim.

Pominąwszy względy militarne, klęska Włochów ma nadto ważne znaczenie polityczne Przez rok cały lała się krew Włochów, których pięciokrotne natarcia ofensywne rozbijały się o mur wojsk austro-węgierskich. Zdobycz terenowa, osiągnięta za cenę straconych ofiar była znikoma, nie dorównująca tym korzyściom, które ofiarowała Włochom monarchja przed wojną. Stracili Włosi wybrzeża Adrjatyku w Albanji, w Epirze stoją bezradnie między wojskami greckiemi i austrjackiemi. Ponieśli porażkę w Trypolisie, a obecnie krajowi ich grozi inwazja nieprzyjacielska. Trudno o większe upokorzenie państwa, które z tak wielkiemi nadziejami wstępowało w szranki bojowe.

Klęska Włochów w Tyrolu jest tem znamienniejsza, że posiadają oni przewagę liczebną nad wojskami austrjackiemi.

Trudno mówić o celach ofensywy austrjackiej i jej widokach. Zważywszy jednak linję frontu włoskiego, biegnącą głębokiem półkołem od połud. Tyrolu do morza Adrjatyckiego, nie jest wykluczone, iż w razie, gdyby ofensywa austrjacka dotarła do Vicenzy, ogległej o 40 klm. od granicy, wówczas cały front zawisłby niejako w powierzu i armja włoska zmuszona byłaby cofnąć się na linję Adygi, aby nie być osaczoną.

W każdym razie prasa neutralna podnosi zgodnie, że straty Włochów tak w ludziach, jak i w materjale wojennym są tak poważne, iż o dalszej ofensywie Włochów, a przynajmniej przez dłuższy czas, nie może być mowy.

Klęska zadana Włochom jest zarazem nowym ciosem zadanym czwórporozumieniu i stąd też traktować ją należy, jako jeden krok bliżej do pokoju.

Z sądu gminnego w Radomiu.

Poza kołem interesowanych nie wielu zapewne pamięta o tem, że istnieje w Radomiu nowa placówka polska, posiadająca pierwszorzędne znaczenie, jaką jest sąd. W państwach praworządnych sądownictwo należy do najważniejszych instytucji państwowych a więc narodowych, jest ono bowiem wypływem władzy rządowej, jest pierwszorzędnym atrybutem prawa samorządzenia się.

W swoim czasie pisaliśmy o ustroju sądu gminnego, który odpowiada nowoczesnym wymogom wymiaru sprawiedliwości. Ustrój ten polega zasadniczo na połączeniu czynnika zawodowo-prawniczego z czynnikiem obywatelskim. Na czele sądu stoi prawnik, którym jest mecenas p Wereszczyński. Nadto w skład sądu wchodzi 12 ławników, zaproponowanych przez Komitet obywatelski, a zatwierdzonych przez Komendę obwodową. Rozprawy toczą się przy współudziale dwóch ławników. Oczywiście, że językiem urzędowym jest wyłącznie język polski.

Sąd wyrokuje w imię prawa, a sądzi według obowiązującego w Królestwie polskiem kodeksu napoleońskiego. Natomiast zastosowanie ma procedura rosyjska.

Organem wykonawczym sądu są mianowani niedawno przez władze okupacyjne komornicy, przedtem zaś funkcję tę spełniał magistrat.

W przekonaniu, że może być interesującem, jak rozwija się ten pierwszy sąd polski w Radomiu, zwróciłem się do kierownika, mecenasa Wereszczyńskiego, który udzielił mi życzliwie następujących informacji.

Agendy sądu wzrastają nadspodziewanie. Sąd czynny jest zaledwie dwa miesiące, a wpłynęło już przeszło 550 spraw.

Liczba ta okaże się znacznie większą, jeżeli zważymy, że do chwili obecnej do atrybucji sądu gminnego należą jedynie sprawy cywilne, gdyż sprawy karne w dalszym ciągu sądzone są przez sąd c. i k. Komendy obwodowej.

A więc w ciągu dwuch miesięcy radomianie wytoczyli przeszło 500 spraw cywilnych. Jest o czem myśleć!

Wytoczone sprawy należą w połowie do kategorji mieszkaniowych; reszta dzieli się na wekslowe, handlowe, robotnicze i cywilne. W ostatniej chwili osobliwie zaczęły wpływać sprawy wekslowe; należy uważać to za objaw dodatni, jako że życie zaczyna już silniejszej pulsować.

Gdyby agendy sądu wzrastały dalej w tem samem tempie, co według nas jest do przewidzenia, — wówczas jeden sąd gminny w obecnym swym składzie nie zdoła im sprostać, tem bardziej, że sąd gminny, jako kolegjalny, sądzi z natury rzeczy daleko wolniej Obywatele miasta zawczasu już powinni podjąć starania o otwarcie drugiego sądu gminnego, albowiem przypuszczać należy, że zaległości utworzą się wkrótce. Obecnie już sprawa wytoczona musi więcej niż miesiąc oczekiwać swojej wokandy; co będzie za miesiąc, lub dwa? Jeżeli dalej w tym stosunku będą wytaczane sprawy, to na pierwszego lipca będzie w sądzie gminnym około 1000 spraw!

Wytoczone w sądzie sprawy należą w połowie do kategorji mieszkaniowych, pośród nich odrębną kategorję stanowią sprawy gospodarzy domów przeciw rezerwistkom, które zazwyczaj znajdują się w bardzo ciężkich warunkach. Niewesołe to są sprawy: co począć z biedą i nędzą?

W sprawach, które już na wokandzie były, sąd gminny zastosował do żon rezerwistów wydane jeszcze we wrześniu r. 1914 przez rosjan prawo, że do chwili upłynienia trzech miesięcy od chwili demobilizacji wojsk po ukończeniu wojny, niewolno wytaczać przeciwko rezerwistom spraw, a wytoczone ulegają zawieszeniu! Jest to zresztą praktyka, którą stosują sądy w Warszawie i Lublinie.

Z punktu widzenia prawnego można tego rodzaju wyrokom zarzucić nie jedno; ale, powtarzam, co począć z biedą i nędzą? Jakie jest inne wyjście?

Z pobytu w sądzie gminnym odnosi się dodatnie i sympatyczne wrażenie: cała rozprawa odbywa się po polsku, czego obecne pokolenie nie słyszało; możność porozumiewania się we własnym języku, rozumienie przez sąd nie tylko języka, który jest i jego językiem, ale w dodatku miejscowych stosunków, albowiem ławnikami są znani miejscowi obywatele, prawie tu urodzeni i wychowani, czyni to, że wyroki sądu gminnego dla strony powodowej i pozwanej są zupełnie zrozumiałe; skutek ten, że odwołań w drodze apelacji niezmiernie mało!

Zapytany, jak wywiązują się ze swej roli sędziowie ławnicy, oświadcza sędzia Wereszczyński.

— Znakomicie. Pp. ławnicy, znając nawskroś wszystkie sprawy, wytaczane przed sądem, oddają nieocenione usługi w wymiarze sprawiedliwości przy uwzględnieniu zasad słuszności, toteż wiele spraw kończy się ugodą stron a odwołań jest stosunkowo bardzo mało. Dodać trzeba, że ławnicy spełniają swą rolę z wielką godnością i powagą, z widocznem zrozumieniem dostojności swej obywatelskiej funkcji. Świadczy to zaszczytnie o zdolnościach samorządnych naszego obywatelstwa. *n. k.*

Wieści z Rosji.

∞ **Likwidacja rosyj. rządów w Galicji i w Królestwie.** „Ruskoje Słowo" donosi: Ministerstwo sprawiedliwości zwróciło uwagę rady ministrów na to, że generałgubernator Galicji, Bobrinski i generałgubernator Warszawy, Engałyczew, jeszcze zawsze oficjalnie piastują swe urzędy i pobierają wielkie pensje, jakkolwiek czynności ich już się skończyły. Ministerstwo uchwaliło zwolnić obu z ich urzędów i powołać ich do Rady państwa, jako członków bez głosu.

∞ **Groźba pogromów polskich w Moskwie.** Dzienniki rosyjskie doniosły, że wśród emigrantów polskich w Moskwie zapanowało zaniepokojenie, ponieważ rozeszły się pogłoski, że ludność Moskwy zamierzała w okresie świątecznym urządzić pogrom emigracji polskiej. W sprawie tej zabrała głos „Gazeta Polska" w numerze z 29 kwietnia. Moskiewski organ narodowej demokracji zaprzecza najusilniej „plotkarstwu" i dodaje:

„Nie wiemy, gdzie są ukryte balony, napełnione jadowitymi gazami. Że jednak ich działanie kieruje ręka niemiecka, o tem jesteśmy najmocniej przekonani".

Była to stara metoda endecji zwalania winy za wszystkie zbrodnie, popełnione na Polakach przez Rosję na Niemcy. Jeżeli już w czasach pokoju była to metoda demagogji, obliczonej na bałamucenie naiwnych, to cóż dopiero teraz w czasie wojny, kiedy stara przyjaźń rosyjsko-niemiecka minęła bezpowrotnie i ustąpiła miejsca żywiołowi nienawiści. Zwalanie winy za planowane pogromy antypolskie na Niemców jest dowodem, że organ Romana Dmowskiego usiłuje i w dalszym ciągu rehabilitować Rosję w oczach Polaków.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* środa 24 maj; Joany, Afry, Zuzanny M. m. sł.: Tomira.

Wschód słońca g. 3. m. 55; zachód godz. 7 m. 59.

A. SOCZEK optyk Poleca duży wybór przyborów fotogra-

Wspominki historyczne: 1543. Śmierć Mikołaja Kopernika. 1829. Koronacja Mikołaja I na króla polskiego.

— **Ze stow. Handlowców.** Dowiadujemy się, że na prośbę Zarządu Stow. Handlowców p. T. Wędrychowski powtórzy swój odczyt „O konstytucji 3-go maja" w lokalu Stow. w Sobotę o g. 8 wieczorem.

— **Wiadomości z Rosji.** Legjonista p. Bol Korabicz zawiadamia p. prof. Janickiego w Radomiu, że powrócił z niewoli rosyjskiej i przebywa obecnie w Pradze czeskiej (Sammelstelle f. Poln. Leg. Josephs-Kazerne Prag II Böhmen) i ma wiadomości od syna jego, z którym razem przebywał w Rosji.

— **Przywóz środków leczniczych** donoszą: Podania z obszarów zajętych Królestwa Polskiego o zezwolenie na przywóz towarów leczniczych (artykułów aptekarskich) mają być odtąd wnoszone jedynie do c. i k. Zarządu obrotu towarowego w Krakowie, Długa 1 i to w 7 wygotowaniach (egzemplarzach). W podaniu ma być wymieniony dostawca w Monarchji.

Dostawcami mogą być wielkie drogueric w Monarchji austr.-węg., które się każdej chwili poddadzą kontroli dla oceny dopuszczalności wywozu przepisanej.

Odbiorcami w obszarach zajętych mogą być wyłącznie aptekarze—droguiści są wykluczeni.

— **Zwolnienie korespondencji urzędowych od opłaty porta,** Jener. Gubernatorstwo w Lublinie ogłasza: W myśl rozporządzenia c. i k. Naczelnej Komendy armji z dnia 1 Stycznia 1916 M. V. Op. № 127302 przyznaje się wolną od opłaty porta przesyłkę dla urzędowych pism magistratów, urzędów gminnych i prowadzących metryki na c. i k. obszarze okupowanym w Polsce, a to we wzajemnej korespondencji między sobą jakoteż w korespondencji z c. i k. Władzami Wojskowemi, Sędziami pokoju i Sądami gminnymi na obszarze okupowanym.

— **Rozszerzenie ordynacji cłowej.** Rozporządzenie Naczelnego Wodza Armji z 31 maja 1915. Nr. 47 dz. rozp., tyczące się ordynacji cłowej, przepisy wykonawcze do niej (Nr. 16 dz. rozp.) i rozporządzenie Naczelnego Wodza Armji z 15. grudnia 1915, Nr. 47 dz. rozp., tyczące się wywozu z obszaru okupacyjnego i obrotu granicznego weszło na mocy rozporządzenia Naczelnego Wodza armji z 5. kwietnia 1916 z dniem 15. kwietnia 1916 w moc także i dla obszaru okupowanego na wschód od Bugu.

= **Wykaz chorób zakaźnych** według Wydziału zdrowia publicznego za dz. 21 i 23-V *Tyfus plamisty:* Skaryszewska 8, 26, 39, Warszawska 12, 17, Lubelska 7, 9. Rwańska 10, 23, Skaryszewska 23, Rynek 17, Wałowa 19—razem 15 przyp. z os. Głowaczów—1 przyp., ze wsi Jedlnia —1 przyp. i gm. Marjampol 1 przyp.

= **Towary dla Radomia** nadeszły dn. 21-V: Drożdże, porcelana, beczki puste, meble, kanapa, książki, cukierki, cement, czapki, bobkowe liście, drzewo, pasy, drzewo opałowe, emaljowane naczynia, manufaktura, skór odpadki, olej maszynowy, porcelana, bawełniane, herbata, meble, apteczne naczynia, żelazo, włoty, pościel, bielizna, blacha cynkowa.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ.

Z ziemi Radomskiej.

+ **Wyroki śmierci.** Za dokonanie rabunku dn. 14 grudnia 1915 r w Jeleniej Górze gm. Bodzechów w domu Kazimierza Heleny i Adama Bojary i za morderstwo w Sudole tejże gminy dokonane na osobie ś. p. Joachima Antonkiewicza sąd doraźny w Opatowie na rozprawie w dn. 23, 24 i 25 marca r. b. skazał na karę śmierci przez powieszenie: Bronisława Krawczyńskiego, robotnika z Denkowa; Szczepana Banaszewskiego, robotnika z Denkowa i Piotra Kielocha leśniczego z Maksymiljanowa. Wyrok wykonano dn. 28 marca b. r.

Za rabunek i za usiłowane morderstwo sąd doraźny w Opatowie na rozprawie w dn. 12 i 14 kwietnia r. b. skazał na karę śmierci przez powieszenie: Antoniego Bromirskiego robotnika z Dołów Biskupich; Jana Leopolda Dziubińskiego, piekarza z Nietuliska i Zygmunta Rysiaka murarza z Ostrowca. Wyrok wykonano dn. 17 kwietnia r. b.

Z KRAJU.

> **Nowy wydział.** Do pism warszawskich donoszą z Lublina, że przy urzędzie austrjackiego generał-gubernatorstwa lubelskiego utworzona została posada specjalnego referenta do spraw żydowskich. Referentem takim mianowany został—jak pisze „Warsz. Tgbl." — znany działacz przewodniczący kahału żydowskiego we Lwowie, dr. Tobiasz Aszkenazy.

> **Komisja Informacyjna T-wa Bratniej Pomocy Suchaczów politechniki** udziela wszystkich informacji, dotyczących studjów na politechnice lwowskiej, przepisów paszportowych dla obcokrajowców i warunków życia. Adres: Lwów, Isakowicza l. 18. T-wo Bratniej pomocy słuch. politechniki.

Wszystkie polskie pisma Królestwa prosimy o przedruk tej notatki.

TELEGRAMY

Zwołanie parlamentu węgierskiego.

Budapeszt. (BK). Prezydent ministrów zawiadomił prezydjum Izby posłów i Izby magnatów, że król zwołał parlament na 7 czerwca b. r., a zarazem zarządził, aby członkowie parlamentu, pełniący służbę wojskową zwolnieni zostali od służby na czas trwania sesji.

Odznaczenie austrjackiego następcy tronu.

Wiedeń. (BK.) Arcyks. Fryderyk wydał rozkaz naczelny, w którym zawiadamia o udzieleniu przez cesarza następcy tronu marszałkowi polnemu, arcyks. Karolowi Franciszkowi Józefowi orderu żelaznego krzyża I klasy z dekoracją wojenną za dzielne prowadzenie korpusu.

Bethmann-Hollweg do Buriana.

Wiedeń. (BK.) Kanclerz Rzeszy wystosował do ministra spraw zewnętrznych telegram z życzeniem z powodu ostatnich sukcesów wojsk austro-węgierskich w Tyrolu. Burian podziękował telegraficznie za życzenia.

Konferencje ces. Wilhelma.

Berlin. (BK.) Cesarz Wilhelm przyjął na audjencji prezydenta Reichstagu i Izby panów. Posłowie Izby i członkowie ministerjum państwowego zaproszeni zostali do stołu.

Zmiany w rządzie niemieckim.

Berlin. (BK.) Cesarz przyjął dymisję wiceprezydenta ministerjum państwa i ministra spraw wewnętrznych Dellbrücka na jego prośbę, udzielając mu order orła czarnego. Równocześnie zamianował sekretarza ministerjum skarbu państwa Helfericha ministra spraw wewnętrznych i powierzył mu stałe zastępstwo kanclerza Rzeszy. Nadto zamianował sekretarza państwowego dla Alzacji i Lotaryngji, hr. Roedern sekretarzem państwowym skarbu państwa. Król zamianował Breitenbacha wiceprezydentem ministerjum państwowego.

Cesarz wystorował do Delbrucka pismo odręczne, w którem dziękuje mu za usługi oddane państwu.

Dyktatura żywnościowa w Niemczech.

Rada związkowa upoważniła Kanclerza Rzeszy, aby przysługujące mu bezpośrednio prawo o rozdziale środków żywności rozszerzył na wszystkie znajdujące się w państwie niemieckim środki żywności surowa potrzebne do produkcji środków żywności i pasze.

Nadto przyznano mu prawa wywłaszczenia, regulowania przywozu i wywozu jako też cen. W razie nagłej potrzeby może prezydent wydać polecenie bezpośrednio władzom krajowym. Prezydentem urzędu dla spraw wyżywienia ludności zamianowany został zarządca Prus wschodnich, Batocki.

Zatopienie parowca greckiego.

Tulon. (BK). Aj, Hawasa donosi: dnia 18 b.m. austro-węgierska łódź podwodna zatopiła grecki parowiec węglowy. Załogę która przed storpedowaniem okrętu wsiadła na łodzie, zabrała jedna z łodzi torpedowych i tu przywiozła.

Potrzebny człowiek w sile wieku piszący kalligraficznie i znający miasto na służbę listonosza. Zgłaszać się do biura pocztowego. 164-3

4-ro klasowe progimnazjum filologiczne w Kamiennej—Skarżysko.

Egzamina do wszystkich klas odbędą się pomiędzy 19 a 28 czerwca i między 23 i 31 sierpnia r. b. Opłata za naukę wynosi za cały rok w klasie wstępnej 30 rb.; w kl. I-ej 45 rb.; w kl. II i III po 60 rb.; w kl. IV—75 rb. Opłatę można wnosić trzema ratami. Rozpoczęcie roku szkolnego po wakacjach 1-go września. 158—3

8-mio klasowa Szkoła Handlowa Żeńska w Radomiu (ul. Lubelska 46)

zawiadamia, że egzamina wstępne do wszystkich klas rozpoczną się 14 czerwca. Wszelkich informacji zasięgnąć można w kancelarji od godziny 9-ej do 12-ej. 163—3

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej